

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

W numerze 57 ogłoszeń: Wiersz non-
parelowy
jednoszpaltowy: przed tekstem
1200 mk.; w tekście 2.000 mk.;
tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej

Wileński Bank Kredytowy

BANK DEWIZOWY

INSTYTUCJA CENTRALNA 0 I-szy ODDZIAŁ MIEJSKI
Ostrobramska 8 Wielka 75, b. Ratusz
Telefony: 726, 727. Telefon 888.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Przekazy zagraniczne. Kupno i sprzedaż walut.
Bank otwarty od 9 do 6 wiecz.

CYRK

Dzisiaj 2 przedstawienia o g. 4 pop. i o g. 8 wiecz.
Turniej walk zapasniczych
Dzisiaj walczą: 1) Zawisza — Urs, decydująca.
2) Sztaker — Kroton, 3) Śpiwaczek — Bauman.

DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ

BANK DEWIZOWY

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Do wiadomości restauratorów i zamiejscowych kupców!
Ponieważ ukazały się naśladowania naczyń i etykiety naszych wyrobów,
zawiadamy, że

Prawdziwa WODKA Szustowska

w Wilnie sprzedaje się w sklepach wódczanych:

- | | |
|---|--|
| 1) Assefrod i Szaro, Niemiecka 22. | 16) „Orient”, ul. Mickiewicza 33-a. |
| 2) „Alkohol”, Kwiatowy zauł. 7. | 17) L. Oltienicki S-cy, Straszuna 13. |
| 3) Antokolski, ul. Zawalna (róg W. Pohlanki). | 18) Pawłowski, Zwierzyniec. |
| 4) Cimmer, Niemiecka 21. | 19) Rode, Zwierzyniec. |
| 5) A. Godin, Szpitalna 4 (r. Zawalna). | 20) Rynkiewicz, ul. Mickiewicza 9. |
| 6) Grintat, ul. Zawalna 64. | 21) „Sant”, ul. Ostrobramska 25. |
| 7) Gordons, ul. Bazylijska 6. | 22) Skirmunt (Jaseński) Wielka 50. |
| 8) Głuszenko, ul. Mickiewicza 26. | 23) Tajca, ul. Pohlanka 5. |
| 9) Kalita i Zabłocki, Wielka 39. | 24) Tuczynskiego, ul. Zamkowa 26. |
| 10) W. Kac, Niemiecka 18. | 25) Wagner, ul. Kalwaryjska 100. |
| 11) Lewina, ul. Wielka (róg Szklanej). | 26) „Werytas” Szapiro, Mostowa. |
| 12) Zapszawica, ul. Zarzecka 17. | 27) „Wenera” Gordon, ul. Nowo-
grodzka 100. |
| 13) Lewin, W. Pohlanka 16. | 28) D/H. Węciewicz i Zwiedrzyński,
ul. Mickiewicza 7. |
| 14) Majzel, Antokolska 100. | 29) Zaborowski, ul. Kalwaryjska 77. |
| 15) „Nobles” ulica Straszuna
(Zmudzka 1). | |

T-wo „N. Ł. SZUSTOW i S-wie”

Warszawa.

(ODDZIAŁ WILEŃSKI — ul. Popławska 22 — 24).

DOM HANDLOWY

W. i E. Szumańscy

Wilno, ul. Mickiewicza 1.

Poleca otrzymane w wielkim wyborze modele (Wiedeńskie i Pa-
ryskie) palto wiosennych i letnich, kostiumów, sukien i bieliznę
wiedeńską, oraz palto wiosenne męskie najnowszych fasonów.

DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY
AKREDY-
TYWY
INKASO
DYSKONTA
RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.

do wszystkich
miast

Po cenach najwyższych

TEATR

WIELKI

(Pohlanka)

Niedziela: o 3.30 popoł.
po cenach niższych
„Trubadur” opera.
o g. 8 w. „Cnotliwa Zu-
zanna”, operetka.

Poniedziałek
„Wieczór baletowy”.

TEATR

im. Syrekmil

(gm. paraficzny)

Niedziela
„Polacy w Ameryce”
wodewil.

Poniedziałek
„Polacy w Ameryce”
wodewil.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop.
w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza
róg Tetarskiej.

SKLEP

„ZIEMIANIN”

nowo został zaopatrzony w doskona-
le towary: masło, szynki, słoninę i t.d.
MICKIEWICZA Nr. 4

Realizm a oportunizm i współczesność.

(Z powodu artykułu prof. Dyboskiego w „Przeglądzie Współczesnym”).

Profesor Dyboski, wybitny zna-
wca literatury angielskiej, literat
i uczonego nieposłusznego miary o
głosił w ostatnim zeszycie wspa-
niale redagowanego *Przeglądu
Współczesnego* artykuł o książce
prof. Zdzichowskiego, „Europa,
Rosja, Azja”. Ponieważ poruszone
tam są kwestie polityczne i kwe-
stje etyki politycznej, więc sądzi-
my, że relacja o tym artykule
nie powinna być politycznym charakterem.

Prof. Dyboski przeciwstawia
irrationalnemu pesymizmowi prof.
Zdzichowskiego swój racjonal-
ny optymizm. Co więcej, na-
wet religiję prof. Dyboski na ra-
cjonalnej płaszczyźnie pojmuje.
Są to kwestje filozoficzne o któ-
rych mówić nie można bez przy-
gotowania ściśle filozoficznego,
aby nie naśladować tych, co bezeko-
nomicznego przygotowania uzdra-
wiają walutę polską. Prof. Zdzie-
chowski — jak to niedawno za-
akcentował „Czas” krakowski —
współ z profesorem Petra-
życkim, filozofem prawa, są dwoma
uczonymi polskimi filozofami zna-
nymi w całej Europie, przytem
zdaniem „Czasu” prof. Zdziechow-
ski bardziej jest znany zagranicą
niż u nas.

Zarzuty polityczne, które prof.
Dyboski stawia prof. Zdzichow-
skiemu, podzielić można na dwie
grupy. Mówiąc nieogólnie, są to
zarzuty nietaktu politycznego i
nierealności politycznej, z tem za-
strzeżeniem, iż w nad wyraz kul-
turalnym swym szkicu prof. Dy-
boski nie formułuje myśli temi
słowy. Dla charakterystyki pierw-
szej grupy zarzutów zacytować
można jako przykład, że prof.
Dyboski ma za złe uczonemu wi-
leńskiemu, iż ten z szacunkiem
wyraża się o cesarzu Franciszku
Józefie, iż głosi swe uznanie dla
nauki niemieckiej, iż niepotrzeb-
nie kiedyś w Moskwie, w r. 1915 ym,
mówił z entuzjazmem o Legionach
przy austriackiej armji (jakkol-
wiek prof. Dyboski sam się de-
klaruje jako zwolennik Legionów).

Nietakt polityczny jest więc,
zdaniem prof. Dyboskiego, bardzo
różny od nietaktu towarzyskiego.
Nietaktem towarzyskim będzie,
gdy ktoś, kto nagle zdobędzie
duży fundusz, kardynalnie zmieni
swoją stosunek do osób, któ-
remi w czasie biedy i niedoli
musiał się liczyć. Nie wydaje
się nam jednak, aby taka wielka
przepaść pomiędzy pojęciem nie-
taktu politycznego a osobistego
istniała w rzeczywistości. Schle-
bianiem gustom tłumy były czyny,
w rodzaju żądania stawienia pod
sąd koalicyjny generała Beselera.
Nawet w którejś nar.-demokra-
tycznej gazecie czytałem, iż czyn-
ten był niesprawiedliwy. Generał
Beseler był niemieckim patriotą,
ale Polakom okazywał w ramach

tego niemieckiego patriotyzmu
nie niechęć, lecz współczucie.

Sprawiedliwość taka, okazywa-
na nieprzyjaciół i cudzoziem-
com nie ma wspólnego z anty-
nacionalizmem, międzynarodowym
humanitaryzmem, lub czemś in-
nem, co dziś się tak łatwo okre-
śla wyrazem masonstwo. Przeci-
wnie, tkwi i tkwić będzie w trady-
cjach rycerskich, w tradycjach,
których demagogja zburzyć nie
potrafi. Dla korpusu lotniczego
wojsk królewsko-angielskich nie-
mieccy lotnicy Immelmann, Boelke
i baron Richthofen, z których każ-
dy zrzucił kilkadziesiąt aeropla-
nów nieprzyjacielskich, będą zaw-
sze nie ludźmi godnymi pogardy,
lecz bohaterami, na nagrobkach
których składa się wieńce. (Baron
Richthofen został przez Anglików
pochowany z całą możliwą woj-
skową pompą).

Określiła to już raz „Gazeta
Warsz.” wyrazem „Prinzipienrei-
terej”, lecz musimy się przyznać,
iż łżenie pamięci ces. Franciszka-
Józefa, który nigdy nie był dla
nas Bismarkiem, ani Bergiem, —
obecnie, za czasów naszej niepo-
dległości, — wydaje się nam być u-
bóstwem duchowym.

Teraz, w kwestji nierealności
politycznej prof. Zdzichowskiego,
musimy także zająć inne stano-
wisko, niż szanowny autor arty-
kułu „Na wyżynach pesymizmu”.
Wydać się nam, iż prof. Dyboski
trochę niestarannie pominął kwe-
stję rozgraniczenia realizmu poli-
tycznego od stygnych z nim po-
jęć oportunizmu i współczesności.

Taka doczesność polityczna,
przerost znaczenia „dziś” na nie-
korzyść „wczoraj”; i „jutro” zna-
mionowała zawsze Żydów. Nie
wiem, którejdy cecha ta udzieliła
się naszej stolicy — Warszawie.
W r. 1916 nie było w tem mie-
ście republikanów, dziś niema
tam monarchistów.

Ważny znów jako przykład sto-
sunek prof. Zdzichowskiego do
państwa Węgierskiego (aby nie
wychodzić z koła tematów przez
profesorów Zdzichowskiego i Dy-
boskiego poruszonych). Niewątpli-
wie dyplomatyczna sytuacja Kró-
lestwa Węgierskiego nie jest do-
bra. Państwo Węgierskie jest oto-
czone plejadą państw Małej En-
tenty, wrogo do niego nastrojo-
nych — i ta wrogość jest realnym,
rzeczywistym czynnikiem.

Ale czynnikami niemniej re-
alnymi są zdolności organizacyjne
i doświadczenie państwowe i hi-
storyczne Węgrów, węgierska
bitna armja i ich narodowy pa-
trjotyzm, wreszcie węgierskie
sympatie do Polski. Są to wszyst-
ko czynniki realne, jak również
realnością polityczną jest niere-
alność budowy narodowościowej
państwa czeskiego, w którym to
państwie Czesi stanowią zaledwie

jedną trzecią ilości mieszkańców
Wzięliśmy ten przykład bynaj-
mniej nie dla poruszania zagad-
nień naszej polityki, ale dla wy-
jaśnienia, iż realizm polityczny a
współczesne „dziś” to niezupełnie
jedno i to samo.

Jakgdyby mimochodem poru-
sza prof. Dyboski kwestję Trakta-
tu Ryskiego i w krótkich słowach
broni tego czwartego i najboleś-
niejszego rozbioru Polski. Argu-
ment, który prof. Dyboski tu
przytacza, opiera się na twierdze-
niu, iż niewykwalifikowana polska
administracja nie potrafiłaby rzą-
dzić tak rozległym krajem, jak
zaprzepaszczone terytorium pol-
skiej Białejrusi.

Argument ten nietylko nie
jest realny, ale wogóle nie jest
argumentem. Administracja pol-
ska jest nieprawdopodobnie zła i
fatalna, lecz jest taką samą jak
Mazowszu, jak w Nowogrodzku
czy Pińsku. W roku 1914 o wie-
le poważniejsze powody składały
się na to, iż wielu z wybitnych
polityków, publicystów etc, mó-
wiło o nierealnej koncepcji pań-
stwa polskiego. Nie tak wiele
znów wody upłynęło od czasu,
gdy prof. Dyboski strzelał, jako
oficer austriacki z c. i k. para-
bellum do okopów rosyjskich,
„dla dodania sobie kurażu”, jak
o tem opowiada w swych wspo-
mnieniach.

W ustępach swego artykułu,
w których prof. Dyboski mówi o
„półbolszewizmie” (wyraz ten
wprowadził prof. Zdzichowski do
polskiej literatury politycznej)
przeciwstawia siebie jako zwolen-
nika kompromisu prof. Zdzichow-
skiemu i jego tezie.

Wydać się nam iż znów tu
zachodzi zmieszanie pojęć. Kom-
promis to słowo z dziedziny tak-
tyki politycznej, prof. Zdzichow-
ski nigdy nie był politykiem prak-
tycznym, głosi on zasady, a nie
regulamin taktyczny. Zresztą nie
każdy kompromis jest synonimem
realizmu. Człowieka, do którego
mieszkania weszło dwóch włóczę-
gów, a on w celach kompromisu
oddaje im trzymany w ręku brow-
ning, — nazwać nie można czło-
wiekiem realnym.

Cat.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występy K. Junoszy-Stępowskiego.
Dzisiaj i jutro
1. „Tragedja Florencia”
O. Wilde’a,
2. „Baccarat” — H. Bernsteina.
we wtorek
„Osma żona Sienobrodzkiego”
komedia A. Savoir’a.
Początek o godz. 8 wiecz.

Księgarnia Stowarzyszenia
Nauczycielstwa Polskiego
Wilno, Lida, Oszmiana,
Wilejka pow.

Książki. Dzielnik zagraniczny
Materiały piśmienne. Nuty.
Pomoce naukowe.

WOLNA TRYBUNA

Województwo Nowogródzkie.

Artykuł ten zamieszczam jako materiał do polemiki, nie wypowiadając narazie swoich poglądów w sprawie skasowania województwa Nowogródzkiego.

"Szczęśliwe kraje nie mają historii".

"Pas de nouvelles—bonne nouvelle".

Ci, którzy wierzą w tego rodzaju sentencje, aforyzmy i przysłowia, mogliby sobie wytworzyć przekonanie, iż ziemia Nowogródzka jest najszcześniejszą dzielnicą Polski, — tak o niej głucho w prasie nietylko warszawskiej, lecz i wileńskiej. Niestety milczenie to, jak się zdaje, niepochoodzi stąd, iż u nas wszystko jest tak jak być powinno, ale dowodzi raczej, żeśmy nie zatrucili naszej tradycyjnej cechy — owego ścisłego litewskiego stoicyzmu, co to narzekać nie lubi i co ma na sercu niechętnie "wygada".

Bywają jednak takie sprawy, na które opinia publiczna i prasa swój wpływ wywrzeć mogą, a gdy chodzi o dobro tej ziemi, należy wszelkie środki wyzyskać. Taką sprawą, zagrażającą wprost upadkiem naszej dzielnicy, jest projektowane skasowanie województwa Nowogródzkiego, ewentualnie podział pomiędzy dwa województwa sąsiednie.

Ziemia Nowogródzka, wskutek swego geograficznego położenia, jest jedną z najbardziej narażonych na wpływy, propagandę i wszelkiego rodzaju agresywne działania z poza granicy wschodniej. Wpływy te niestety znajdują grunt niezmiernie podatny wśród ludności miejscowej białoruskiej, która przez swój język, wyznanie, obyczaje i sympatie ściąga ku Rosji, uważając rządy polskie za przejściową okupację, i wygładają z utęsknieniem jakiegokolwiek znaku rychłego ich końca. Pierwszą więc nieuniknioną konsekwencją wyjazdu województwa byłoby ugruntuowanie przekonania, iż koniec ten się zbliża, czego nieomieszkiliby wyzyskać różni agitatorzy, rekrutujący się z pośród innych wrogich nam elementów; same tylko pogłoski dają już pole do takiej agitacji. Dla Białorusina Rząd Polski, Sejm, Warszawa jest czymś tak odległym i mglistym, że prawie mitycznym. Tylko władza, którą bezpośrednio czuje, widzi i z którą się nieustannie styka, może wzbudzić w nim poszanowanie i równowagę wpływu antypolskie, którymi jest otoczony prztem, chłop ma tradycyjny szacunek dla władzy wyższej. Takim uosobieniem naczelnym polskiej państwowości jest tu obecnie województwo. Ta sama władza rezydująca w Brześciu lub Wilnie stanie się dla chłopów tak samo mityczną, jak Warszawa. Element polski, reprezentowany tu dotąd wyłącznie przez ziemianstwo — jest zbyt nieliczny — prztem pozbawiony uroku „na

czalstwa", a przez propagandę bolszewicką i inną przedstawiany jako strona wyzyskująca i zainteresowana, nie może przeto mieć większego wpływu, o ile nie ma za sobą jakiejś "siły wyższej".

Ta siła wyższa w latach wojny była armja, obecnie może nią być tylko wyższy urząd. Nie należy się łudzić, ani sądzić o naszych stosunkach według tych, które panują w głębi kraju. Tu żyjemy jeszcze dotąd życiem przyfrontowym. Może następne pokolenie będzie już rozumiało potrzebę i czuło pociąg do polskiej kultury, polskiej szkoły, polskich instytucji, obecnie jednak do tego wszystkiego zachęcić Białorusina może tylko poszanowanie dla stojącej za tą kulturą siły, ale siłę tę musi on widzieć i odczuwać bezpośrednio.

Drugą konsekwencją projektowanej zmiany byłoby pogorszenie się warunków bezpieczeństwa i tak już pozostających wiele do życzenia. W miejscowościach najdalej na wschód położonych nieustannie napady z poza granicy, — w innych bandytyzm miejscowy wymagały nietylko od policji, ale i od każdego prywatnego obywatela takiej czujności i pogotowia, jak za najlepszych czasów wojennych. Łatwo wyobrazić sobie, jak rozczuchwałaby podzielałby w takich warunkach odjazd tylu urzędników cywilnych i policyjnych związanych z województwem, których obecność, zwłaszcza zaś osoba wojewody, wywiera wpływ nie tylko faktycznie czynny, ale i moralny. — Należy tu prawie do psychologii wojennej, iż na najbardziej zagrożonych punktach nieraz samo tylko stwierdzenie obecności wodza przyczynia się do powstrzymania nieprzyjaciela. Należy jednak prztem zdać sobie sprawę, iż przy tak wyjątkowo skomplikowanych stosunkach, spowodowanych niejednorodnością, a także zniszczeniem ekonomicznym kraju, takim wodzem, zdolnym wzbudzić poszanowanie wśród tych elementów i stawić skutecznie czoło wszystkim tym trudnościom — nie może być każdy. W innych dzielnicach, mających warunki bardziej normalne, wystarczy jeżeli wyższy urzędnik jest człowiekiem uczciwym, rozumnym i odpowiednio wykształconym. — Tutaj jednak oprócz tych zalet potrzebne są jeszcze inne — Praca urzędnika, z powodu właśnie wymienionych trudności, nie mówiąc już o stronie materialnej, bez porównania gorszej niż gdzieś indziej, nie jest tu bynajmniej syrekurą. Trzeba tu nietylko zdolności, rozumu i uczciwości, trzeba dużo poświęceń, wielkiej znajomości tutejszego ludu, jego obyczajów i języka, —

zżycia się z tą ziemią i ze wszystkimi jej brakami i wadami. — Cechy te mogą posiadać tylko ludzie, którzy tu długie lata żyli i pracowali.

Jeżeliby zamierzona reforma doszła do skutku, wielu z nich musiałoby zupełnie ze służby państwowej ustąpić, — inni pracowaliby bezwzględnie również sumien nie w nowym środowisku, tam jednak ktoś inny mógłby spełniać te same obowiązki, tutaj zaś nie zastąpi ich nikt.

Wobec tego, iż skasowanie województwa oddziaływałoby ujemnie na stanowisko i interesy wyjątkowo tutejszej ludności polskiej — inne bowiem sfery powitalyby zmianę tę z radością, — jeżeli powodem tej decyzji mają być względy ekonomiczno-oszczędnościowe, mamy prawo zapytać, dlaczego ofiarą tych oszczędności, ponoszący najdotkliwsze ich konsekwencje mają być właśnie obywatele polscy, znajdujący się w bez porównania trudniejszych i cięższych warunkach, niż zamieszkujący inne dzielnice w centrum państwa. — Moglibyśmy już wprawdzie przywołać się do traktowania nas przez Warszawę jako rodzaj "kolonii afrykańskiej, jednak wielu tutejszych ziemian wierzyło dotąd, iż jest tak wskutek trudności wojennych, czasów przejściowych i t. d. Teraz jednak, w razie przeprowadzenia projektowanej zmiany w administracji kraju, najwięksi optymiści czuliby się tutaj nie synami Polski, lecz jej pa-sierbami.

Michał Römer.

Obrady Sejmu.

Obrady Izby Poselskiej.

Piątkowe posiedzenie Sejmu zaczęło się od załatwienia szeregu spraw mniejszej wagi.

Pos. Józefa Sokolnicka (Z. L. N.) uzasadniał w imieniu komisji oświatowej konieczność zmiany ustawy Akademii sztuk pięknych w Krakowie i zaliczenia jej pod względem prawnym do szkół akademickich.

Odpowiednią ustawę uchwalono w 2 i 3 im czytaniu, oprócz tego rezolucję komisji, wzywającą rząd do rozciągnięcia wogóle ustawy o szkołach akademickich na wszystkie szkoły wyższego typu o charakterze artystycznym. Następnie pos. Sokolnicka referowała doniosłą sprawę dla kilkuset urzędników z b. dzielnicy pruskiej, a mianowicie sprawę rozciągnięcia i na nich prawa poboru emerytury od rządu polskiego, którego dotyczył czas nie posiadali, ponieważ rząd stosował ustawę emerytalną do tych tylko urzędników państw zaborskich, których ostatnie miejsce służby znajdowało się w Polsce, między innymi i do Niemców w Poznańskim, którzy byli urzędnikami administracji pruskiej, natomiast nie wypłacali emerytury urzędnikom polskim, którzy przez rząd pruski byli przeniesieni do Niemiec dla swych uczuć patriotycznych.

Sejm bez dyskusji projekt zmiany ustawy w myśl wniosku pos. Sokolnickiego uchwalił.

Następnie wznowiona została ogólna debata nad programem naprawy min. Grabskiego. Pierwszy przemawiał pos. ks. Ilkow (Chliborob), który domagał się ulg podatkowych dla wschodnich województw, specjalnie dla biednej ludności Huculszczyzny i Lemkowszczyzny i wogóle Podkarpacia. Z kolei w imieniu N. P. R. przemawiał pos. Chądzyński. Wyraził on pogląd, że sanacji skarbu nie należy wiązać z zagadnieniami powstania silnej więzi państwa, należy ją natomiast jaknajprędzej przeprowadzać.

Co do podatku majątkowego, to mówca nie rozumie, dlaczego ten podatek ma wynosić tylko 600 milj. złp., a nie dwa razy tyle, p. Chądzyński uważa, że dwa razy większe obciążenie, aniżeli je projektuje min. Grabski, byłoby zupełnie normalne, któreby nikogo nie zrujnowało.

Następnie przemawiał w imie-

niu Klubu ch. d. pos. Kwiatkowski, który w sposób umiarkowany krytykował ustawę o naprawie skarbu. Rząd, według Kl. ch. d., nie uwzględnił dostatecznie łączności zagadnień skarbowych z zagadnieniami gospodarczymi.

Z ujemny czynnik należy po-czytywać, zdaniem mówcy, po-piech, zwłaszcza co do miernika złotego. Obecnie złoty stał się najniebezpieczniejszym konkurentem marki polskiej.

Z kolei przemawiał pos. Fisch (kl. niem.) i od klubu Wyzwolenia przemówienie wygłosił pos. Łypacewicz.

Obrady ożywiły się dopiero, kiedy na trybunie ukazał się minister wojny Sosnkowski, który polemizował z wywodami wczorajszymi pos. Michalskiego, twierdząc, że pos. Michalski mocno przejąskrawił wady administracji wojskowej, jej rozrzutność i marnotrawstwo, opierając się na stanie faktycznym z przed dwóch lat, lub przynajmniej półtora, kiedy był ministrem.

Wschodnie granice Polski.

Min. Skrzyński jedzie do Paryża.

Warszawa, 9 marca.

(A. w.). „Gazeta Warszawska” podaje, iż w kuluarach sejmowych krąży pogłoski o tem, że Minister Skrzyński zamierza udać się do Paryża w związku ze sprawą uznania granic wschodnich Polski.

Opinia „Daily Telegraph”.

London, 9 marca.

(A. w.). „Daily Telegraph” w artykule pod tytułem „Granice Polski” pisze co następuje: niema wątpliwości co do postanowień sprzymierzonych. Ratyfikują oni granicę polsko-rosyjską, jaką jest ona w traktacie Ryskim z dnia 18 marca 1921 r. Równocześnie jednak sprzymierzeni w dokumentach, które będą zawierały ich decyzję, nie będą wspominali o traktacie Ryskim, za który nie chcą brać odpowiedzialności.

Problem terytorjum Galicji Wschodniej może być uważany za załatwiony i nie będzie wznowiony. Mocarstwa wejdą jedynie w to, by Polska dotrzymała swej obietnicy o udzieleniu autonomii dla Galicji Wschodniej.

Co się tyczy losu Wilna, to sprawa ta została załatwiona przez Ligę Narodów w ten sposób, że miasto powinno być przyznane Polsce. Najprawdopodobniej powyższa decyzja zostanie nadal utrzymana przez mocarstwa sprzymierzone, lecz muszą one jeszcze zbadać wypadki, które ostatnio miały miejsce w pasie neutralnym położonym na północ od Wilna. Pułkownik Chardigny, który jest rzeczoznawcą w tych kwestiach nie złożył jeszcze sprawozdania.

Co pisze „Morning Post”.

London, 9 marca.

(A. w.). „Morning Post” porusza w obszernym artykule sprawę wschodnich granic Polski. Pismo

podkreśla, iż jest bardzo zadowolone, że Rada Ambasadorów postanowiła rozpatrzyć tę sprawę, w odpowiedzi na żądanie rządu polskiego, „by sprzymierzeni uznali granice Polski według traktatu Ryskiego.

Dziennik zaznacza, iż po załatwieniu sprawy Górnego Śląska pozostały jeszcze dwa problemy, które muszą być koniecznie rozwiązane w najbliższym czasie, by Polska mogła poważnie zająć się swym politycznym rozwojem i kwestią odbudowy. Jednym z tych problemów, pisze „Morning Post”, jest sprawa Wilna, drugim — Galicji Wschodniej. Należy ufać, iż w tych bardzo ważnych kwestiach będzie Rada Ambasadorów sprawiedliwą w stosunku do Polski.

Pismo zaznacza, iż co się tyczy Wilna, to Liga Narodów może wywrzeć wpływ pojedynczy na załagodzenie stosunków między Polską a Litwą. Oddanie Wilna Litwie, pisze w dalszym ciągu „Morning Post”, wobec faktu, że podczas wyborów do Sejmu polskiego w okręgu Wileńskim nie został wybrany ani jeden Litwin, mimo, że nie jedne mniejszości narodowe, jak Żydzi, Niemcy i Rusini zdołali przeprowadzić swoich kandydatów, byłoby absurdem i gwałtem.

Pozatem ostatnie czyny rządu litewskiego, jak to napad na Kłajpedę, ciągłe gwałcenie strefy neutralnej między Litwą a Polską, przez wojska litewskie, zaarrestowanie i złe traktowanie takie go oficera, jak generał Carton de Wiart, nie mogły wzbudzić zaufa-

Okrutnie zbrzydł sobie życie Hamlet „Być czy niebyć”, zawołał, targając za włosy, Nie wiedz o pocieszeniu, jakie da „Sękat”, Najlepsze ze wszystkich papierosy.

3 mych przeżyć politycznych i walk.

Wprowadzenie stanu wojennego szachowało nowy porządek, zwiastowany przez akt 30. X 1905 r.; stąd walka ze stanem wojennym w Królestwie była wskazana dla opozycji rosyjskiej, sprawa zaś marynarzy królewskich ułatwiała zmobilizowanie mas, gdyż groźba stracenia kilkuset ludzi przemawiała do wyobraźni ogółu. Proklamowano nowy strajk, jako protest przeciw stanowi wojennemu w Królestwie i oddaniu pod sąd wojenny marynarzy królewskich.

W akcji tej na pierwszy plan się wysunął „Sojuz raboczych deputatów” (związek delegatów robotniczych). Zarysowała się ona w świadomości mas, zostawiła po sobie wspomnienie w Petersburgu, odrodziła się więc w 1917 r. w pierwszych dniach rewolucji rosyjskiej, stała się niebawem pasyżem władzy. Rządu Tymczasowego i jako konsekwencję miała władzę „sowiecką”.

Strajkami październikowymi i listopadowymi w Rosji kierował „Sojuz Raboczych Deputatów”.

Odbywat on swe posiedzenia w Petersburgu w sali Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego.

Na jednym z posiedzeń byłem w charakterze gościa. Moje dawne stosunki z czasów Syberji i emigracji na Zachodzie, gdzie miałem pewien kontakt z rewolucjonistami rosyjskimi, ułatwiały dostanie się na wszelkie posiedzenia w Petersburgu i zawiązywanie stosunków.

Na posiedzeniu Związku Delegatów Robotniczych panował spokój pomimo dużej sali Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego. Było 75 delegatów różnych galei przemysłu, reprezentujących kilkaset tysięcy robotników, prócz tego kilkadziesiąt agitatorów robotniczych, kilkunastu współpracowników prasy socjalistycznej, do tysiąca robotników i kilkadziesiąt różnych inteligentów, posiadających kontakt z ruchem politycznym owej doby.

Przewodniczył pomocnik adwo-

kata przysięgłego Chruszałow, którego wziąłem za zwykłego zecerę; w przydym było zecerów kilku. Zecerzy pierwsi przystąpili do strajku. Na zgromadzeniu zabrał głos przedstawiciel redakcji radykalnego pisma „Nasza Żizń”, prosiąc, aby robotnicy dopuścili do drukowania sym takich, jak „Nasza Żizń”, „Syn Obleczestwa”. Zapadła odpowiedź odmowna motywowana tem, że wówczas należałoby pozwolić na druk takich podłych gadzin, jak „Nowoje Wremia” i „Swiet”. Niech wychodzą tylko gazety zdecydowanie proletariackie.

Czułem wówczas, że psychologia warstw robotniczych w Rosji jest bardzo bliska do psychologii Rosji oficjalnej, że tam istnieć może tylko teroryzm prawicy lub lewicy, ale nie wolność polityczna. Co chwila przychodziły wiadomości o przebiegu strajku i przewodniczący na głos wydawał nowe zarządzenia.

Dorożkarze nie strajkują, są strajkowi i ruchowi rewolucyjniemu niechętni, posłanego do nich

agitatora obili batami. Uchwalono jednak, aby nie zniechęcać do rewolucji, nie stosować przeciw nim żadnego przymusu, ograniczając się tylko do propagandy.

Skarżono się, że kobiety, pracujące w przemyśle bawełnianym, nie chcą strajkować. Dawano relację o strajku w elektrowni, dokąd rząd przysłał marynarzy, którzy chcą, aby robotnicy usunęli ich z roboty. Ogłaszano bojkot fabryk i dyrektorów niechętnych strajkowi.

Mówiono o sprawie skazanych marynarzy. Relacje były jedna do drugiej podobne: „O godzinie 12 przyszedł do nas przedstawiciel Komitetu, zebrali się około niego robotnicy. Mówił o krwawym rzadzie, chłepącym krew, skazującym marynarzy na śmierć, i żądał zaniechania robot. W pół godziny fabryka stanęła”.

Zjawił się też delegat robotników z Królestwa Polskiego. Z treści jego złośliwej mowy poznałem, że był socjal demokratą (SD). Wówczas poraz pierwszy wspomniano o stanie wojennym w Królestwie.

S.D. z Królestwa mówił, że rząd rosyjski niesłusznie zaprowadził stan wyjątkowy, że proletarijat polski pragnie iść ręką w rękę z proletariatem rosyjskim, a nie ma w sobie nic z dawnymi tradycjami polskimi do samodzielnosci państwowej, są to bowiem nie jego żądania, lecz burżuazji.

Przewodniczący Komitetu, rozpoczynając odpowiedź od słów: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, zaznaczył dokładne swe zrozumienie, że proletarijat polski nie ma nic wspólnego z separatystycznymi dążeniami polskich grup burżuazyjnych.

Strajk rozpoczęty 15 XI trwa do 20 XI, nosił charakter demonstracji i nie miał trwać aż do zrealizowania jego postulatów. Jakkolwiek na zgromadzeniu Rady Związku Delegatów Robotniczych panowało poczucie siły, co było skutkiem niedawno odniesionego zwycięstwa, kapitulacji rządu z 30 października, jednak czuć było, że fale rewolucji opadają.

Wł. Studnicki.

nie do państwa, którego wrzaskliwość jest odwrotnie proporcjonalna do jego siły militarnej. „Morning Post” piętnuje zachowanie się Litwy, jako agenta sił, dla których pokój i status quo są klątwą.

Co się tyczy Galicji Wschodniej, to komuż, pisze dziennik, może zostać ona przyznana jeżeli nie Polsce. Czyż Ukrainie, która jest takim samym frazesem, jak dyktatura proletariatu i która jest w ogóle istniejąca, to jest tylko przedmiotem placówki bolszewizmu. Czy ma być przyznana Niemcom, lub Węgrom, czy też może być z niej utworzone jeszcze jedno państwo niepodległe, które swym istnieniem może przyczynić się do trudności i nieszczęść Europy. Dla Galicji Wschodniej jest jedno rozwiązanie — przyłączenie do Polski, która ją dziś zajmuje i która jej nadała bardzo szeroką autonomię.

Palcie zawsze papierosy „Sekret”, w nich dziwna tajemnica jest skryta, o nich powiedział jeden poeta: Kupił, zapalił i kwita.

Zamknięcie konferencji w Helsiנגforsie.

Helsingfors, 10 marca.

(Pat.). Wczoraj zamknięta została konferencja ekonomiczna państw bałtyckich. P. Jodko imieniem konferencji złożył podziękowanie przewodniczącemu, ministrowi Vennoli. Na konferencji osiągnięto porozumienie w sprawach traktatów handlowych, formalności portowych, żegluga, walizy z przemysłnictwem i w sprawie wyławiania min. Postanowiono zwołanie przez Finlandję konferencji ekspertów morskich państw bałtyckich, zaś przez Estonję konferencji ekspertów finansowych. Zdecydowano następną konferencję odbyć w Warszawie.

Całkowite uzależnienie się Turcji

Londyn, 10 marca.

(A. w.) Wedle doniesień „Daily Telegraph” z Konstancynopola, kongres ekonomiczny w Smyrnie wygotował zasadnicze punkty, które mają być podstawą wszelkich układów gospodarczych Turcji z mocarstwami obcymi.

1) Turcja jest przyjaciółką wszystkich państw, które nie są jej wrogami.

2) Turcja nie ścierpi żadnych instytucji w swym kraju, które nie podlegają prawom narodowym i nie posługują się językiem tureckim. Turcja nie jest zasadniczo przeciwniczką obcego kapitału, jeśli wyżej wymienione zastrzeżenia zostaną przezeń doświadczone.

3) Turcja nie uznaje żadnych monopoli.

4) Turcja winna należeć do Turków.

Z Łotwy.

Odłożenie wycieczki.

Ryga 10 marca.

(w. a. p.) Wycieczka kupców i przemysłowców łotewskich do Polski została odłożona na kwiecień, ponieważ uczestnicy wycieczki chcą wziąć udział w trzecim targu poznańskim, zapowiedzianym na koniec kwietnia.

101 rocznica prasy łotewskiej.

Ryga 10 marca.

(w. a. p.) Obchodzono uroczystość 101 rocznicę powstania prasy łotewskiej. Depesze powitane zostały między innymi przystaniem przez Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy w Warszawie, oraz Syndykat Dziennikarzy we Lwowie.

6 miesięczna służba wojskowa.

Ryga 10 marca.

(w. a. p.) Komisja do Spraw Wojskowych w Sejmie łotewskim większością głosów uchwaliła czas służby wojskowej skrócić do 6 miesięcy. Minister Obrony Krajowej proponował nie mniej niż półtora roku. Sprawę tę wkrótce rozstrzygnie Sejm łotewski.

Z Kowna.

Niszczenie szyldów.

Kowno 10 marca.

(w. a. p.) Niszczenie szyldów polskich trwa w dalszym ciągu. „Kraszto Balzas” podaje, że w Szaficach na przedmieściu Kowna ukazały się gęsto rozklejone ostrzeżenia o szyldach treści następującej: uprzedza się wszystkich obywateli Szafic, aby nie później niż do dnia 15 lutego zostali usunięte wszystkie sporządzone w języku nielitewskim szyldy. Podpisano: ostrzegający W sprawie tej korespondent „Kraszto Balzas” podający tę wiadomość czyni następującą uwagę: widać z tego, że o naprawę szyldów troszczą się nie tylko kownianie, lecz również ludność przedmieść — naprawiające szyldów.

Łatwy zarobek.

Kowno, 10 marca.

(Wap.). W Aselach aresztowany został naczelnik oddziału

pocztowego Fronckunas. Okazało się, że naczelnik wraz ze swą żoną oddawała handlowa dolarami, wybieranymi bardzo zwręcznie z listów amerykańskich.

Zbrodnia czy przypadek?

Kowno, 10 marca.

(Wap.). Pasa kowieńska dopiero obecnie podaje wiadomość o tajemniczym wypadku, jaki wydarzył się Henrykowi Bielkiewiczowi, uczniowi III klasy polskiego gimnazjum w Kownie, który w czasie uroczystości z okazji rocznicy niepodległości Litwy ugodzony został w głowę odłamkiem rakiety. Całe czoło chłopca strzaskane, milicjant znalazł Bielkiewicza na ulicy w stanie nieprzytomnym i odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Ilość prawosławnych na Litwie.

Kowno, 10 marca.

(Wap.). Według ostatnich danych statystycznych ilość prawosławnych na Litwie Kowieńskiej dochodzi do 12.000 osób.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Konstantego W. Herakliusza.
Jutro: Grzegorza Wielkiego.

Wschód słońca o godz. 8 m. 26.
Zachód „o” godz. 5 m. 54.

WILEŃSKA.

— Akademia ku uczczeniu 450-lecia urodzin Mikołaja Kopernika. Uniwersytet Stefana Batorego i Wileńska Oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, urządzają we wtorek dnia 13 b. m. w Auli Kolumnowej o godzinie 7-ej wieczorem uroczysty obchód Kopernikowski z następującym programem:

1) Przemówienie J. M. Rektora Alfonsa Parczewskiego;
2) Przemówienie Dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i przewodniczącego Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, Prof. dr. Bronisława Rydzewskiego;

3) Referat Profesora Astronomii dr. Władysława Dziwulskiego;

4) Referat Dziekana Wydziału Humanistycznego Prof. dr. Marjana Massoniusa.

Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Wstęp wolny.

— Odczyt p. Władysława Studnickiego. W dniu 13 i 14 b. m. o g. 7 i pół w sali Śaladeckich w Uniwersytecie odbędzie się dwa odczyty p. Wł. Studnickiego na temat „Polska współczesna na tle porównawczym”.

Część I a Obszar Polski

w porównaniu z innymi państwami europejskimi. Liczebność jej mieszkańców, gęstość zaludnienia w porównaniu z innymi państwami Europy. Znaczenie polityczne i gospodarcze gęstości zaludnienia. Różnice w gęstości zaludnienia naszych prowincji; konsekwencja owych różnic. Spoistość naszego terytorium. Granice Polski.

Część II a Rolnictwo powojenne w Europie i w Polsce.

Nasz jacykwny bilans rolny. Odradzanie się przemysłowe powojenne Polski i Europy. Choroba walutowa Polski i Europy.

8-ci odczyt p. W. Studnickiego na temat „Łotwa i Infanty Polskie”, odbędzie się we czwartek d. 15 b. m. o g. 8 w. w sali hotelu Bristol. Wszystkie powyższe odczyty organizuje Związek Akademicki Studentów Infanczyków Polaków. Dochód całkowity pójdzie na zasilenie kasy Związku. Ceny biletów od 1000—5000 m.

— Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 11 marca b. r. o godz. 7 ej wieczorem w Sali Śniadeckich prof. Józef Kłos wygłosi odczyt p. t.: „Siedziby Królewskie w Polsce”, część III-a i ostatnia — „Rezydencje Królewskie w Koronie i W. Księstwie Litewskim z przyczynami”.

— Nowomianowani radni m. Wilna. Na miejsce zmarłego s. p. d-ra med. Adama Rymczyńskiego wybrani zostali: kandydat listy № 1 Julian Grycewicz i kandydat z listy № 10 A. Szostowski. (Wap.).

— Zabiegi o pożyczkę dla miasta. Bawiący w Warszawie prezydent m. Wilna p. W. Bańkowski czyni zabiegi o uzyskanie dla Wilna pożyczki w kwocie 700 milionów mk., niezbędnych na pokrycie istniejących niedoborów miejskich. P. Bańkowski otrzymał carte blanche do wyboru źródeł kredytu. Główne zabiegi czynione są w Banku Komunalnym oraz u Rządu. (a. w.).

— Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Wilnie. D. 18 b. m. powyższa instytucja uruchamia oddział swego banku przy ul. Magdaleny 4. Załatwiać będzie wszelkie czynności bankowe.

— Sprostowanie. Do wczorajszej recenzji teatralnej wkładło się kilka błędów drukarskich, zniekształcających sens. Zamiast „magnus parefs” tego „teatre Juif”, należy czytać „magnus parens” tego „teatre Juif” i zam. „Savoie Poznański” należy „Savoir Poznański” oraz w miejsce „umywało” — „zmywało”.

— Z Dyrekcji Wileńskiej kolei Państwowych. Dyrekcja Wileńska zawiadamia, że poczynając od dnia 15 marca otwiera się ruch osobowy na całej linii Grodno—Olszki.

— Wilno, przyczem pociągi osobowe NN 1711/14, 1713/14, 1718/16 kursujące obecnie w bezpośredniej komunikacji Warszawa—Orany via Włkowysk—Mosty—Grodno przedłużają się do Wilna. Również poczynając od dnia 15 marca pociągi osobowe teje bezpośredniej komunikacji Warszawa—Orany—Wilno N N 1711 i 1712 oraz poc. Nr. 1611/1612, 1615/1616 Warszawa—Wilno przez Siedlce, Czeremchę, Lidę, przychodzące i odchodzące obecnie na i z Dworca Wschodniego w Warszawie, będą odchodziły i przybywały na Dworzec Wileński.

— Do Polskiego Społeczeństwa. Na Kresach Rzeczypospolitej Polskiej w Głębockim, w powiecie Dziśnieńskim, staraniem kilku ofiarnych i ideowych ludzi powstało Koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Pracując w nader ciężkich warunkach, Głębockie Koło P. M. Sz. postanowiło szerzyć oświatę i uświadczenie narodowe przez założenie w samym Głębockim wypożyczalni książek polskich, a o ileby się dało księgarń. Tego ostatniego jednak marzenia nie podobna narazie w czyn wprowadzić, z powodu braku lokalu. Koło zatem Głębockie z małymi nader środkami uruchamia wypożyczalnię książek. Niniejszem zaś zwraca się do Polskiego Społeczeństwa w Wilnie i Ziemi Wileńskiej i prosi wszystkich ludzi dobrej woli o ofiarowywanie książek przez czytanych do wypożyczalni w Głębockim. Zarząd Koła ufa w pomoc rodaków, a przede wszystkim

tych wszystkich, którym kresy nasze są drogie. Książka polska, to jedna więcej stron, strzegąca największego naszego skarbu, wolności, i szerząca płomień uświadczenia narodowego, slijmy więc ją ku obronie Polski do Głębockiego. Wszelkie książki, ofiarowane dla wypożyczalni Koła P. M. Sz. w Głębockim, należy składać w Centralnym Zarządzie Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, Benedyktowska 2-3.

— Kurs bieleńszarstwa i guzikarstwa. Koło Polsk. Macierzy Sz. im. Ad. Mickiewicza w bieżącym miesiącu urządzi kurs bieleńszarstwa i guzikarstwa. Zapisy przyjmują do 20 marca Centr. Zarząd Polsk. Macierzy Sz., Benedyktowska 2-3 od 10—1 i 4-6 codz.

— Popieramy szkołę zawodową! W niedzielę w sali kasyna oficerskiego na Mickiewicza ma się odbyć koncert na rzecz szkoły p. A. Mohlówny. Zbytecznem jest chyba przypominać wileńskiemu społeczeństwu zasługi na polu rozwoju przemysłu ludowego p. Mohl; od lat wielu tworzy ona pracownice na tem polu i teraz, jeśli się odwołuje po raz pierwszy do ofiarności społeczeństwa, to dlatego, iż, pozbawiona własnego funduszu, nie może wspomagać szkoły, której poświęca cały swój czas. Za rok 18 dziewczynek, wykwalifikowanych instruktorek tkackich, opuści zakład dla objęcia posad, które już mają zapewnione. Nie może społeczeństwo pozwolić na to, by zaczęte i bliskie ukończeniu nanki zostały przerwane z powodu braków funduszu na utrzymanie szkoły. A obecnie, mimo iż Kuratorium opłaca część nauczycieli, Opieka Społeczna udziela małej zapomogi, jednak wydatki przy zwiększającej się drożyznie są tak wielkie, iż szkoła stoi nad brzegiem przepaści. A wychowuje 60 młodych dziewcząt, z których kilkadziesiąt sierot i repatriantek. Jakże losy spotkał te sieroty bezdomne, gdyby szkoła miała upaść lub była zmuszona się zmniejszyć? I tak tego roku, odmówić trzeba było 30 próbom o przyjęcie, z powodu braku miejsc. Instytucja, postawiona na racjonalnych zasadach samopomocy, czepie się swoimi swymi utrzymanie ze sprzedaży własnych wyrobów, możemy więc mieć pewność, że udzielona zapomoga nie pójdzie na marne, ale pomoże młodym kobietom do zapewnienia sobie uczciwego kawałka chleba i ludności wiejskiej, tak potrzebującej kultury, a szereg pracowni ideowych, a zarazem fachowo wyszkolonych.

Idźmy więc tłumnie na raut i wspomagajmy szkołę tkacką P. A. Mohlówny. Z Ogniska akademickiego. W niedzielę 11 marca r. b. o g. 7 wiecz. w lokalu „Ogniska” Akadem. odbędzie się wieczór dyskusyjny w sprawie żydowskiej z referatem Członka Komit. Wykon. Stow. Młod. Akadem. „Odrodzenie” kol. Kaczorowskiego S.

Wstęp dla wszystkich akademików wolny.

— Letnisko dla nauczycielstwa polskiego Ziemi Wileńskiej. Popierając piękny legat b. p. inspektora Moniewicza, z żalem żegnaliśmy już w tym roku szkolnym przez cały zespół szk. powz. m. Wilna przy złożeniu do Jego uznania sumy pieniężnej, jako hołda uznania prawości ludzkiej uczuć, niespożytej pracy — ze zrozumieniem współczesnych ideałów szkolnych, — do ofiarowanej przez niego zebranej sumy na rzecz domu wypożyczkowego po pracy — letniska dla nauczycielstwa polskiego ziemi Wileńskiej — łączymy dzisiaj nasz skromny w sumie datek, który łącznie z powyższymi nawet stanowi dziś kroplę w morzu potrzeb na cel wspomniany. Przypuszczamy, że otwieramy przez to listę ofiar jak ludzi zainteresowanych, jak też ideowo współczujących piękniemu zapoczątkowaniu niedziałwanego p. inspektora, i że myśl jego już przed nadchodzącymi wakacjami, zostanie w czyn wcielona.

Prosimy uprzejmie wszystkie inne poczytne pisma nasze o łaskawy przedruk powyższej odczyty, która wywoła, mamy nadzieję, żywszy oddźwięk w sercach ludzi dobrej woli.

Grodno nauczycieli szk. powz. im. Sz. Konarskiego.

10—III—23 r.

Wilno.

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia wstrząsającego utworu angielskiego poety O. Wilde’a „Tragedia florentyna”, oraz współczesnej sztuki H. Bernaszkiewicza „Baccarat”. W obydwóch sztukach p. Junosza-Siępowski wznosi kunszt aktorski do wyższego stopnia niebywałości.

Malownicze dekoracje dopełniają artystycznej całości.

We wtorek na liczne żądania publiczności wznowiona zostanie komedia Savor’a „Osma słońca Słobrodego”. Sztuka po wtorkowym przedstawieniu zejdzie zupełnie z repertuaru.

1-szy Oddział Miejski WILEŃSKIEGO BANKU ROLNICO-PRZEMYSŁOWEGO ul. Wielka Nr. 73

załatwia wszelkie operacje bankowe, Czynny od g. 9 rano do 6 wiecz.

Jakie są najlepsze papierosy na świecie? było pytanie? Wiadomo wszystkim, że „Sekret”, była odpowiedź na zadanie.

Codziennie odbywają się próby z sensacyjnej i nadzwyczaj efektownej sztuki Kisteckera „Szpieg”.

— Teatr Wielki Dziś (niedziela) dwa przedstawienia: o 3-30 po pol. piękna opera Verdiego „Trubadur” z Heinrichem, Olecką, Pastówną, Folańskim, Ludwigiem i Wawrzynowem w głównych partjach; wieczorem wesoła, pełna humoru i werwy operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” w pierwszorzędnej obsadzie ról. W poniedziałek po raz 2-gi „Wieczór baletowy” w układzie baletmistrza Bańkowskiego, a z udziałem całego zespołu baletowego i wybitnych solistów.

— Teatr im. Syrokomli gra dziś i przez następne dni świetny wodewil z śpiewami i tańcami p. t. „Polacy w Ameryce”. W głównej roli kobiecej występuje po dłuższej przerwie, wywołanej chorobą, ulubienica naszej publiczności pani Miłkowska. W innych głównych rolach występują pp. Dąbrowska, Gruszecka, Olecka, Rudnicka i Zolotyńska, oraz pp. Brusikiewicz, Detkowski, Kopeluszewski, Skalski, Uhl, Wzoreczkowski, Zonex i inni. Orkiestra dyryguje kapelmistrz p. Sainicki, który przygotował całą część muzyczną tej barwnej i melodyjnej sztuki.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Koncert raut, urządzany przez Związek Lekarzy Polaków na rzecz Kasy Zapomogowej Medyków Polaków, odbędzie się w salach „Apollo” d. 18 b. m. o g. 10 wiecz. Lista pań gospodyń będzie podana później.

Z CAŁEJ POLSKI.

Proces Dittnerowej.

Donoszą ze Lwowa, iż w 16 dniu rozpraw w procesie Dittnerowej przesłuchano ostatniego świadka, sędziego Fide, który w r. 1915 po wroczeniu wojsk austriackich do Lwowa prowadził śledztwo sądowe przeciwko osobom denuncjowanym przez oskarżoną. Sędzia Fida złożył zeznania, mocno obciążające Dittnerową. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. (A. w.).

ZE ŚWIATA.

Przybył delegata papieskiego do Łotwy. W dniach najbliższych do Rygi ma przybyć nowomianowany papieski delegat, arcybiskup z Miry Antoni Zeccini. Delegat papieski ma zbadać na miejscu sytuację, w jakiej znajduje się kościół katolicki na Łotwie i w państwach bałtyckich, oraz ma poczynić kroki mające przyspieszyć zawarcie konkordatu.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Morderstwo przez uduszenie.

W pierwszych dniach stycznia r. b. w dziedzinie domu № 28 przy ul. Belmont w celu rabunku została zamordowana przez uduszenie przybyła rezydentka Marja Rutkiewiczowa. Morderstwa dokonali Witold Zarenko i Kazim. Sablinski. Trupa w dniu wczorajszym wykopano w obecności władz prokuratorskich, z dołu głębok. 1 metra w stajni. Trup był zupełnie nagły i został przywieziony do kliniki przy szpitalu 8-go Jakóba. Zabójcy do winy się przyznali.

— Zabity drzewem. D. 9 bm. został zabity w lesie przez wywracające się drzewo mieszkaniec wsi Mała, gm. wileńskiej Jan Urbanowicz.

— Zagadkowa śmierć. Dn. 8 b. m. we wsi Dusineta, gm. rudomińskiej zostały znalezione 2 trupy Feliksa Łukasiewicza i Apolonji Hurynowiczówny. Przyczyna śmierci nie wyjaśniona.

— Samobójstwo. D. 10 bm. w celu pozabawienia się życia powiesił się na sznurze Zubow (Tatarska 1—20). Wezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

— Pożar. D. 9 bm. wybuchł pożar w domu № 55 przy ul. Nowogrodzkiej. Przybyła sraza ognia ogień skłama.

— Niefortunny upadek. D. 10 bm. upadł i złamał sobie nogę Ludwik Szuszkiewicz (Żelazna chata 29). Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala 8-go Jakóba.

Dr. med. M. MILLER

choroby wewnętrzne.

Przyjście od 11—1 i 4—6,

ul. Wileńska 27.

LECZNICA CHIRURGICZNA

D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9

przyjście od 10—12 i od 4—5

TELEGRAMY.

Obostrzenie Cenzury w Kłajpedzie.

Berlin, 10 marca.

(A. w.) Prasa niemiecka ubolewa, że dotychczasowa cenzura przewencyjna w Kłajpedzie została jeszcze obostrzona. Szczególnie dotyczy to ma wiadomości pochodzących z prasy zagranicznej.

Nie można redukować armii.

Paryż, 10 marca.

(A. w.) Minister Wojny Maginet oświadczył na posiedzeniu Rady Ministrów, że nie może uwolnić obecnie rocznika 1921, lecz musi go zatrzymać w szereżach do 31 maja.

Wyniki śledztwa.

Praga, 10 marca.

(Pat.) Gazety donoszą, że sąd sędziwy przekazał ministerstwu sprawiedliwości wyniki śledztwa przeciwko Soupalowi w sprawie zamachu na Raszina. Ministerjum ma postanowić czy sprawa będzie prowadzona przez sąd najwyższy, czy też przez trybunał

państwa w Bernie, oraz orzec, czy ma być wytoczona odrębna sprawa przeciwko współnikom mordercy.

Rokowania francusko-węgierskie.

Wiedeń, 10 marca.

(Pat.) „Neue Freie Presse” donosi, że między Węgrami a Francją toczą się rokowania gospodarcze, zapowiadające się dla obu stron pomyślnie. Rokowania te dotyczą nowych układów w sprawie dostawy ropy naftowej dla rafinerii węgierskich oraz układu co do udziału przemysłu węgierskiego w odbudowie rosyjskiego przemysłu i rolnictwa.

Proces arcybiskupa Cieplaka.

Moskwa, 9 marca.

(A. w.) Dn. 14 b.m. rozpoczyna się proces arcybiskupa Cieplaka i 15 księży katolickich z Petersburga. Akt oskarżenia dotychczas księżom nie został wręczony.

Rokowania rosyjsko-finlandzkie.

Moskwa, 9 marca.

(A. w.) Rokowania rosyjsko-finlandzkie o cłach na Nowie dobiegają końca. Porozumienie osią-

gnięto prawie we wszystkich punktach.

Sowiety a Kłajpeda.

London, 10 marca.

(Pat.) Bonar Law, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację, oświadczył, że otrzymał od rządu Sowiętów protest przeciwko uregulowaniu sprawy Kłajpedy bez udziału Rosji, uważa jednak, że ponieważ Kłajpeda nie stanowiła przed wojną części terytorium imperjum rosyjskiego, oraz ponieważ Rosja nie położyła podpisu pod traktatem Wersalskim, wobec tego rząd Sowiętów nie ma żadnej podstawy do interwenjowania w tej sprawie.

Umowa Polsko Włoska.

Warszawa, 10 marca.

(A. w.) Między rządem włoskim a „Societe Ferriere” na Górnym Śląsku doszło do skutku umowa o dostawie stu tysięcy ton węgla.

Konferencja handlowa polsko-rosyjska.

Moskwa, 10 marca.

(A. w.) „Izwestia” z 9 b. m. zamieszcza następującą notatkę:

Dziś rozpoczyna się konferencja handlowa polsko-rosyjska. Ze strony polskiej biorą udział: radca handlowy poselstwa w Moskwie—Łacki, radca handlowy poselstwa w Charkowie Różycki, oraz delegat ministerstwa przemysłu i handlu. W czasie konferencji spodziewane jest przybycie wice ministra Strassbergera i p. Tennenbauma. Delegacja rosyjska składa się z prezesa Wojkowa, członków Jansona i Sabanina, oraz sekretarza Steina.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze poczytnego swego pisma sprostowanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, wydrukowanego w dzisiejszym sobotnim numerze „Słowa”.

Nie odpowiada rzeczywistości, jakoby trzech radnych Żydów głosowało przeciwko nagłemu wnioskowi w sprawie „pozostawienia przy Wileńszczyźnie... części powiatu Wileńskiego”, i że „dwóch wstrzymało się od głosowania”.

W istocie żaden z radnych Żydów nie głosował przeciwko wnioskowi; na-

odwrót: 4 głosowało za wnioskiem, 3 zaś powstrzymało się od głosowania. Wycho-
dząc, jak dotychczas w analogicznych wypadkach, z założenia, iż wybrani do instytucji komunalnej, nie mają mandatu przyjmować udział w głosowaniu nad sprawami o charakterze politycznym.

Z głębokim szacunkiem
Dr. C. Szabad

Giełda.

Wilno, dnia 10 marca.

Żądano Poszuk. Tranżakcji

Dol. St. Zł.	44550	44500	44500
Kor. austr.			0.00
Ruble Lot.			160-167
Czeki i wpłaty:			
London	209500	207500	207500
Złoto:			
Ruble	2.680.000	2.680.000	2.680.000
Listy zast.			
W. B. Z.	61500	60000	61500
WARSZAWA, 10-3 (PAT).			
Warszawska giełda urzędowa z dnia 10-3: Dolar	44500	44500	44500
44500—45750—43500. Kupno 43715. Sprze-			
daż 43295. Marki niem. 2.12—1.95. Fran-			
ki fr. 2675—2900—2675. Kupno 2680.			
Sprzedaż 2662.			

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,

w Przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11—1 choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece od 11—1; ożu 10—2; uszu, nosa i gardła 12—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy; Gabinety Roentgena i Elektro-medyczny (od g. 1—3). Leczenie promieniami; fotografów; prześwietlania; elektryczne wanny; elektr. masaż. Laboratorium analityczne.

Kupuję obrazy.

Ul. Trocka 4, m. 1.

Akuszka OKUSZKO
ul. Wielka 33—2, przyjmuję
9—11 i 3—6.
UDZIELA PORAD.

SANDAŁKI
skórzane najnowszych fasonów poleca fabr.
wyr. skórzan. galant.
H. Jakubowicz i S-ka,
Warszawa, Nalewki Nr 28, m. 29 (parter)
Wzory za zaliczeniem.

Salon des Modes
M-me MARIE
przyjmuje się obstatunki na suknie, palta,
kostjumy i dzieciinne ubrania.
Najnowsze modele gotowych sukien i palt.
Ceny przystępne. Mickiewicza 4, m. 9.

Dokt. med. D. Zeldowicz:
z Moskwy
przyjmuje od g. 10—1 i 5—8
apet. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

Uwaga! Książki wekslowe
do zapisywania terminów. Dla banków, kantorów bank-
owych i kupców poleca **W. BORKOWSKI,**
Mickiewicza 5 WILNO S-to Jańska 19.

Licytacja koni.

Urząd Delegata Rządu niniejszem podaje do wiadomości, że dnia 15 go marca r. b. o godz. 10-iej rano odbędzie się licytacja 200 koni rewindykowanych z Niemiec przy ul. Tombakowej.

Biedna matka wdowa z czworgiem ma-
łych dzieci, pozostaje
w stanie opłakanym. Błaga dobrych ludzi o litosć, gdyż
nie ma czym wykarcić swe dzieci. Ofiary dla biednej
matki chociażby najmniejsze przyjmuje admin. „Słowa”.

Bank Handlowy w Warszawie.

Instytucja Centralna—Warszawa, Traugutta 7 9

5 Oddziałów miejskich w Warszawie — Oddział w Gdańsku

36 Oddziałów prowincjonalnych w Polsce.

Stan rachunków w dniu 31-ym stycznia 1923 roku.

Stan czynny:	Marki i fenigi
1. Gotowizna w kasie	3,267,678,048.35
2. Polska Kraj. Kasa Poz. i Poczt. K. O.	2,92,736,264.32
3. Waluta i dewizy obce	3,290,993,756.09
4. Skup weksli	20,225,390,098.46
5. Papiery procentowe własne:	
państwowe polskie	186,379,870.50
pozostałe papiery	513,243,427. —
6. Papiery proc. funduszu rezerw.	77,296,515. —
7. Wylosow. papiery proc. i kuponny	1,353,757.27
8. Pożyczki na zastaw papierów publ.	1,072,528,232.29
9. Korespondenci—dłużnicy	36,734,866,705.78
Pozatem poręcz. Mk. 7,097,256,218.17	
10. Rachunek z Oddziałami Banku	11,709,979,034.42
11. Weksle do inkasa	14,558,723,428.56
12. Inkaso u korespondentów	10,399,418,982.16
13. Nieruchomości	157,273,804.74
14. Wydatki bieżące za 1922 r.	5,429,454,410.59
1923 r.	1,226,731,360.68
15. Rachunki przechodnie	1,041,396,832.55
	112,684,764,328.76

KONKURS
Rejon Inż. i Sap. Wilno ogłasza konkurs na dzień
16-go marca na godz. 12-tą na remont Wartowni przy
K. O. W. Wilno.
Kosztorysy ślepe otrzymać można w Kierownictwie
Rejonu Inż. i Sap. Wilno (Arsenał 5) w godzinach
urzędowych.
Obowiązuje wadium w wysokości 25%, od ogólnej
sumy kosztorysowej.
Oferty bez wadium, opłaty stemplowej, jako też
w późniejszym terminie nie będą brane pod uwagę.
Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno
L. dz. 1433/Inż. z dnia 9 marca 1923 r.

od kaszlu i przeziębienia
używaj „pastylki NEO-VALDA”
wyrobu laborator. Chemiczno Farmaceut.
B. KROGULECKI, w Warszawie
dawniej MODLIŃSKI i KROGULECKI.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Baczność piekarze!!
Wyborewa Poznańska żytnia mąka pyłowana 60%
K. O. K. Ostrobramska 19. Sprzedaż na worki.

Zniwiarki, Kosiarki,
grabie konno, amerykańskie, szwedzkie i nie-
mieckie polecamy ze składu w Warszawie
BIURO ROLNICO-TECHNICZNE
Inż. ST. NOWAKOWSKI Sp. z
og. od.
Warszawa, Kredytowa 4.
Adres telegr. „Centropług”.

„Inwal”
Inwalidzka Spółka Tytoniowa „INWAL”
przy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej polskiej w Wilnie
posiada na składzie wszelkie gatunki papierosów i tytoni.
Dla kooperatyw, sklepów i sprzedawców, a zwłaszcza dla
Spółdzielni Wojskowych znaczny rabat.
Ostrobramska 19.
„Inwa”

B. BOY
Warszawa, Senatorska 31, tel. 505 54 i 209-32
Jener Reprez na Rzecz. Polską Fabryki
Wyrobow Gumowych
„Carl Stoeckicht”
(Offenbach i Sterbefritz)
Poleca ze składów: gumy najwyższej jakości,
masywy samochodowe, rowerowe, arty-
kuły techniczne i t. p.

W magazynie dzieciennych ubiorów
„Konkurencja”
ul. Niemiecka 21, paradne wejście od ulicy 2 piętro
2000 kostjumów dla uczniów i dzieci
600 palt dla chłopczyków,
300 palt dla dziewcząt.
2000 par bucików dzieciennych,
5000 par sandałów, oraz czapki, pończochy,
skarpetki, fartuszek, bielizna, w-zy-
ko lepszey jakości.
CENY STAŁE

Sprzedaje się folwark leśny
w pow. Wileńskim, 10 wiorst od st. kolejowej, 2 wiorst
od sławnej rzeki. Całość około 250 hektarów obszar,
składająca się: z 15 hektarów ziemi ornej, 10 hektarów
łąki i 225 hektarów lasu (zagajnik i materiałowy na ko-
palniaki). Szczegóły i warunki nabycia w Polskim Banku
Parcelacyjnym, ul. Ad. Mickiewicza 8. 3-1

Elektro-leczniczy zakład
D-ra IWANTERA.
Specjalna leczenie chorób
nerwowych, gruźlicy płuc,
antritu, reumatyzmu, neu-
ralgii, skórnych i rozstrojów
płciowych.
Ul. Mickiewicza 24.

Kobieta-Lekarz
Dr. Abramowiczowa
choroby kobiece i akuszer-
skie. ul. Kasztanowa 7-7
od g. 4—5.

Dr. Marjan Mienicki
chor. weneryczne, syfilis i
skórne (lecz. sztucznym słoń-
cem górskim) ul. Wileńska
Nr. 34. Od god. 4 — 7 p. p.

Akuszka z War-
szawy
udziela porad. Przyjmuje od
9 rano do 7 wiecz. Mickie-
wicz 40-6

Dr. R. SOKOŁOWSKI
Chor. skórne i weneryczne
ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1.
przyjmuje od g. 5—7.

Do sprzedania
kasa ogniotrwała
magaz. Sz. Szawedanca
ul. Wileńska 16.

Krowa wysokocielna
z majatku.
do sprzedania, ul. Piłsud-
skiego 20—2

Lekcji śpiewu
solowego udziela artystka
śpiewaczka W. Toczyłowska.
Zapisz uczenie codziennie z
wyjątkiem świąt od g. 2—4
Znajomość nut konieczna.
Bernardyński zauł. 3, m. 4

Pianino do egzercy-
wania się na
miejscu. Ulica Mickiewicza
Nr. 1-4

Potrzebne
2 pokoje
przy inteligentnej rodzinie
w centrum miasta, bez me-
bli. Łaskawe oferty nade-
śłać do administracji „Słowa”
pod „2 pokoje”

Wykwalifikowany
STANGRET,
lat 32, żonaty (jedno dzie-
cko) rolnik, który wskutek
pożaru stracił całe swe mie-
nie i nie ma środków na od-
budowanie spalonej zagro-
dy, poszukuje miejsca sta-
ngreta na wsi lub w Wilnie;
posiada chlubne świadectwa
oraz referencje znanych
bywateli. Łaskawe oferty
Wilno, administracja „Sł-
wa” dla stangreta Józefa 4-1

Poszukuję
umeblowanego pokoju w o-
kolicach M. i W. Pohulanka,
Troćkiej, Zawalnej. Łaskawe
oferty w administr. „Słowa”
dla W. U.

Przyjmie wspólnika, lub
współniczkę chrześcijan.
do prowadzenia restauracji.
Na miejscu wygodne mie-
szkanie. Wiadomości udziela
biuro ogłoszeń J. Karłina
Niemiecka 22.

Zgub. 2 paszporty niem.
na imię Zofii
i Marki Bernatowicz, unie-
ważnia się.

Nauczyciel matematyki
udziela lekcji. Przyje-
towiuje do matury. Adres:
Mickiewicza 7, m. 4. Frieman.